

## Olszyna

ZJAZD ABSOLWENTÓW  
ROCNIIKA 1925-1940

Każde spotkanie przyjaciół i kolegów, nauczycieli i uczniów, których łączy wspólny czas spędzony w szkole, jest okazją do refleksji i powrotu pamięcią do najwcześniejszych lat. Podczas szkolnych zjazdów przypominają się dokonania absolwentów, którzy, teraz rozrzucając po różnych zakątkach świata i kraju, swą podróż w dorosłe życie zaczęli w szkole podstawowej. Tu nawizywali pierwsze przyjaźnie, tu przeżywali radości i smutki, sukcesy i porażki.

23 maja w Olszynie spotkali się absolwenci rocznika 1925-1940, uczęszczający przed laty do tutejszej szkoły podstawowej. Spośród 47 uczniów na zjazd przybyło 27 osób - wśród nich pp. Kasperkiewiczowie, nauczyciele uczący niedługo w podstawówce.

Zjazd był okazją do wspomnień. Przybyli goście (wśród nich burmistrz, nauczyciele, sołtys wsi) mieli możli-

wość zwiedzić szkołę i obejrzeć przygotowane na tę okoliczność materiały. Najpierw jednak zostali zaproszeni do miejscowej sali - tam czekało na nich kilka miłych niespodzianek.

Aby ułatwić absolwentom podróż sentymentalną w przeszłość, wyświetlono prezentację ukazującą losy szkoły od początku jej istnienia.

Po powitaniu gości przez dyrektora Wiesławę Mickiewicz głoś zabral burmistrz Ostrzeszowa. Mówił m.in. o tym, że Olszyna jest obecnie „najmłodsza” miejscowością w gminie. Jeszcze 10 lat temu wioskę tę zamieszkiwało 500 osób, dziś jest ich ok. 1200. To właśnie młodzi ludzie, budując tu swoje domy, sprawili, że Olszyna ciągle się rozrasta. Wyrazy wdzięczności za możliwość udziału w tak ważnym spotkaniu oraz życzenia zdrowia złożył sołtys wsi - Zarcin Kokot.



Uczniowie z SP poprzez swoje występy artystyczne udowodnili, że szkoła, do której chodzą, to bardzo dobra szkoła. Goście z uśmiechem oklaskiwali ich aktorsko-wokalno-taneczne umiejętności. Podkreślić należy, że uczniowie z Olszyny osiągają bardzo dobre wyniki w tych dziedzinach, również w konkursach pozaszkolnych.

Mnie najbardziej spodobał się „pokaz modowy”, a to dlatego, że mogłam przekonać się o tym, że „Czas Ostrzeszow-

ski”, po przeczytaniu go, może się jeszcze do czegoś przydać. Nie przypuszczałam, że z naszej gazety można wykonać tak piękne torebki, bluzki czy spodnie! Z pewnością duża w tym zasługa pani nauczycielki, gdyż to one tak dobrze przygotowały uczniów do wszystkich występów.

Atmosfera i nastrój tego dnia na pewno pozostaną w pamięci uczestników - rozmowom, wspomnieniom nie było końca. Absolwenci nie kryli też

wzruszenia. Z drżeniem w głosie dziękowali za tak piękny dzień. Okazuje się, że przyjaźni ze szkolnej ławy może wygrać nawet z upływającym czasem.

Szkoda tylko, że szkoła w Olszynie, którą tak chwalił podczas swojego wystąpienia burmistrz, ma zostać za trzy lata zamknięta. Powód? Plany wybudowania nowej szkoły w Rojowie, czego dowiedziałam się z nieoficjalnych źródeł.

A. Ławicka



Jak szczęśliwa Polska cała, gdy Maryi kwitnie chwala...

Jakże często, gdy kwitnie miesiąc maj, śpiewamy piękne pieśni sławiące Maryję. W tym okresie widok modlących się przy kapliczce osób nikogo nie dziwi - wrośł on w pejzaż tego radoznego miesiąca. Czasu, kiedy to bujność traw i urok wielobarwnych kwiatów raduje oczy i wzrusza serce.

W taki to właśnie majowy, piękny dzień grupa rowerzystów z Ostrzeszowa przybyła na Pustkowie, by tam, wraz z miejscową ludnością, modlić się przy kapliczce Matki Bożej. A śpiew ptaków i szum drzew wtrącały tej modlitwie.

Ten urokliwy i spokojny zakątek przyrody przed wieloma laty wypatrzył pan Marian Wichnowski, kiedy jeszcze jako młodzieniec przyjeżdżał z Ostrzeszowa na Pustkowie do swego kolegi - Jana Połomskiego. Kilka lat później, kontynuując naukę w Poznaniu, postanowił zrealizować swoją duchową potrzebę i w podzięce za doznane łaski, właśnie tu, w leśnej ciszy, postawić kapliczkę. O jej wykonanie poprosił swego kolegę Jana Garbaczynskiego, sam zaś w Cześćstochowie kupił figurkę Matki Bożej i tam, na Jasnej Górze, została ona poświęcona. Figurka była nieduża, mięciła się w małej, drewnianej obudowie. Razem z kolegą przytwierdzili kapliczkę do drzewa. Z biegiem czasu

NABOŻEŃSTWO MAJOWE  
PRZY KAPLICZCE  
W „LEŚNEJ CISZY”

pod „kapliczkę w leśnej ciszy” przychodziło wielu okolicznych mieszkańców. Wspólnym modlitwom, śpiewom majowych pieśni często przewodził niezwykły już śp. Walenty Kinastowski. Pod-

czas jednego z takich nabożeństw ks. prałat Antoni Helka raz jeszcze poświęcił figurę Matki Boskiej. Z czasem stanęła tu płotek i ławeczki, wykonane przez Jana Połomskiego.

Mijały lata i chociaż wizerunek Maryi w tym czasie dwukrotnie zniknął, jakoś szybko wracał do „leśnej ciszy”. Dwukrotnie też, na skutek huraganów, przewracały się drzewa, do których była

przytwierdzona kapliczka, ale figurka nie ucierpiała. Przez cały czas nad miejscem tym czuwały też ludzie, jak choćby Szymon Rubik, który malował i konserwował drewniane elementy kapliczki.

- To swoiste leśne sanktuarium ku czci Maryi - mówi p. Marian Wichnowski.

Niechaj Matka Boża, która zamieszkała w tej „leśnej ciszy”, ma w opiece wszystkich, którzy tu przybywają.

W. Juszczyk

Dziękuję Panu Marianowi Wichnowskiemu za informacje dotyczące kapliczki i życzę stałej opieki Maryi.

**POWOLNY**  
Spółka jawna  
**BLACHY**  
dachówkowe  
trapezowe  
modułowe  
panelowe

Ostrów, ul. Długa 19  
tel. 509 551 550

Matka byłaby zdolna wymyślić szczęście, aby je dać swoim dzieciom. Madeleine Delbrer



**Adrian** - synek państwa Katarzyny i Krzysztofa Kempów z Zajączek,  
**Antoś** - synek państwa Pauliny Puchały i Maksyma Pietrzaka z Dębica,  
córeczka państwa Justyny Łuszczek i Pawła Szlachty z Kraszewic,  
**Filip** - synek państwa Sandry Łaciny i Łukasza Zjeżdżaki z Grabowa,  
**Krysia** - córeczka państwa Katarzyny i Marcina Bolachów z Ostrzeszowa,

ur. 17.05.2015r., waga 3620g  
ur. 18.05.2015r., waga 3620g  
ur. 18.05.2015r., waga 3450g  
ur. 19.05.2015r., waga 3050g  
ur. 20.05.2015r., waga 2720g

Szczęśliwym Rodzicom gratulujemy, a wszystkim kochanym dzieciątkom życzymy zdrowia, miłości i szczęścia na całe długie życie!